WSPÓLNY PUNKT

Poniedziałek, 5 października 2026

57 tytułów / 28 krajów / 20 języków

Brazylia przed dogrywką

Flávio Bolsonaro i Lula zmierzą się w drugiej turze. Prawica zdobywa przewagę w Kongresie, a gazety spierają się o znaczenie tego zwrotu.

KIJÓW

Merz pod ostrzałem, miliardy na wsparcie Ukrainy.

TECHNOLOGIA

AI: wielkie obietnice i spór o skalę zagrożeń.

ESEJ DNIA

Brazylia między mandatem a amnestią

01 / AMERYKA ŁACIŃSKA

Brazylia: Bolsonaro bez prawa startu, ale bolsonaryzm wygrywa Kongres - Lula kontra Flávio w drugiej turze



Satyra redakcyjna: dwa buty czekają przed następnym płotkiem wyborczego biegu. Ilustracja AI.

FAKTY

4 października odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich w Brazylii: senator Flávio Bolsonaro (PL) zdobył ok. 47% głosów, urzędujący prezydent Luiz Inácio Lula da Silva (PT) - ok. 45%; druga tura odbędzie się 25 października. Partia Liberalna Flávia Bolsonaro uzyskała przewagę w Senacie (28 mandatów wobec 9 PT) i w Izbie Deputowanych, a także wygrała 10 z 19 już rozstrzygniętych wyborów gubernatorskich. Michelle Bolsonaro i Carlos Bolsonaro zdobyli mandaty senatorskie (odpowiednio w Distrito Federal i Santa Catarina), a Nikolas Ferreira został najczęściej głosowanym posłem w historii kraju (3,1 mln głosów).

Jair Bolsonaro, skazany na ponad 27 lat więzienia za udział w próbie zamachu stanu, wskazał syna jako swojego politycznego sukcesora; Flávio zapowiada amnestię dla ojca, cięcia podatkowe, redukcję administracji i zacieśnienie relacji z USA. Poza Brazylią w Wenezueli bliska współpracownica María Corina Machado, Claudia Macero, wróciła do Caracas po ponad roku azylu w ambasadzie Argentyny, przygotowując powrót samej liderki opozycji.

GŁOSY PRASY

Większość tytułów - od ABC i WELT po Observadora, Postimees, SvD, Aftenposten i GB News - zgodnie relacjonuje same liczby pierwszej tury i fakt dogrywki, bez większych rozbieżności interpretacyjnych; różnice dotyczą głównie tego, które dane procentowe (97%, 98,76%, 99,58%, 99,7% przeliczonych głosów) cytują jako ostateczne na moment publikacji. Różnica w tonie pojawia się między brazylijskim Estadão, które mówi o „tsunami bolsonarystowskim” i końcu pewnej ery, a chłodniejszym opisem Rzeczpospolitej czy FAZ, które odnotowują „przesunięcie w prawo” bez dramatyzowania.

WELT idzie najdalej interpretacyjnie, pisząc o całym kontynencie zwracającym się w prawo i nazywając Flávia Bolsonaro „przyjacielem Trumpa”, co jest tezą wykraczającą poza samą Brazylię. Żaden z tekstów nie rozwija szerzej kwestii, czy skazanie Jaira Bolsonaro za próbę zamachu stanu dyskwalifikuje moralnie projekt amnestii zapowiadany przez syna - to przemilczenie jest wspólne dla większości relacji. Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że wynik brazylijski wzmacnia narrację o regionalnym zwrocie na prawo (obok Mileia w Argentynie), a druga tura 25 października będzie testem, czy ten trend się utrwali.

Źródła: WELT · ABC · Estadão · Rzeczpospolita + Plus Minus · La Nación · Observador · FAZ · Aftenposten · BILD · Postimees · GB News · Svenska Dagbladet

02 / FLANKA WSCHODNIA

Merz w Kijowie pod ostrzałem - Niemcy demonstrują wsparcie dla Ukrainy



Satyra redakcyjna: słuchawka telefonu łączy się z aparatem kolczastym przewodem. Ilustracja AI.

FAKTY

Kanclerz Niemiec Friedrich Merz odwiedził w niedzielę Kijów, mimo ostrzeżeń Moskwy dla dyplomatów i gróźb „masowych odwetowych uderzeń”. W czasie wizyty doszło do nalotu dronów - uszkodzony został most Północny na Dnieprze, ranne dwie osoby, a łącznie w nocy wystrzelono 135 dronów. Merz zapowiedział pakiet pomocy o wartości ok. 1 mld euro (w tym drony przechwytujące) oraz podpisał z Zełenskim 15 umów o łącznej wartości ponad 8,5 mld euro, dotyczących m.in. obrony powietrznej i wsparcia energetycznego przed zimą.

Równolegle Dmitrij Pieskow ostrzegł, że Rosja użyje „całego dostępnego arsenału” w razie zagrożenia dla Kaliningradu, a Zełenski poinformował o możliwych trójstronnych rozmowach USA-Rosja-Ukraina do końca października. Osobny wątek to śmierć 28-letniej pracownicy instytutu przeciwdżumowego w obwodzie irkuckim - kilkaset osób objęto kwarantanną, władze rosyjskie nie potwierdzają zgonu na dżumę.

GŁOSY PRASY

Niemieckie i francuskie media (WELT, L'Express, CNews) relacjonują wizytę Merza praktycznie identycznie - podkreślają kontrast między deklaracją wsparcia a realnym ostrzałem, co buduje narrację o „niezłomności” kanclerza; Junge Freiheit przytacza te same fakty, ale dodaje krytykę Alice Weidel (AfD), że Merz obiecuje miliardy euro gdy Niemcy mają własny kryzys energetyczny - to pokazuje linię podziału w niemieckiej prawicy między atlantyzmem CDU a izolacjonizmem AfD. Do Rzeczy skupia się bardziej na groźbach Pieskowa i Miedwiediewa (wobec Polski i Armenii), czyli na rosyjskiej retoryce odstraszania, podczas gdy L'Express jako jedyny porusza niejednoznaczny temat paktu naftowego Trump-Rosja (Lukoil), sugerując konflikt interesów wśród otoczenia Trumpa - ten wątek jest nieobecny w prasie niemieckiej i polskiej.

Temat tajemniczej śmierci w rosyjskim laboratorium dżumy relacjonowany jest zgodnie (Echo24, Daily Wire, BILD, Do Rzeczy) jako niepotwierdzony alarm zdrowotny, bez rozbieżnych tez. Dla polskiego czytelnika istotne jest, że groźby Kremla wobec Kaliningradu i „gorących głów w Polsce” padają równocześnie z sygnałami o możliwych rozmowach pokojowych - to sugeruje, że retoryka nuklearna służy Moskwie jako element presji przed negocjacjami, a nie jako zapowiedź konkretnej akcji.

Źródła: WELT · NZZ · Do Rzeczy (tygodnik) + DoRzeczy.pl · Junge Freiheit · CNews (grupa Canal+/Bolloré) · L'Express · Conflits - Revue de Géopolitique · Echo24 / Týdeník Echo · The Daily Wire / The Ben Shapiro Show · BILD

03 / POLSKA

Spór o niezależność prokuratury w III RP



Satyra redakcyjna: pióro urzędnika jest przywiązane do podstawki. Ilustracja AI.

FAKTY

Andrzej Seremet, prokurator generalny w latach 2010-2016, w rozmowie z „Rzeczpospolitą” odniósł się do sporu o niezależność prokuratury, oceniając, że pełna niezależność prokuratora jest mitem i że osoba chcąca niezawisłości powinna wybrać karierę sędziowską. Janusz Korwin-Mikke w DoRzeczy.pl skrytykował propozycje Sławomira Mentzena dotyczące wydatków, wskazując, że pieniądze powinny iść na wojsko, oraz ostrzegł przed powrotem poboru, który miałby skłaniać poborowych do ucieczki ze służby. Piotr Żebrowski w felietonie dla DoRzeczy.pl zaproponował, by polskie państwo prowadziło rejestry antypolonizmu, obecnego zarówno na świecie, jak i w kraju. Trzy teksty nie dotyczą jednego wydarzenia, lecz trzech odrębnych wypowiedzi w ramach bieżących debat publicznych.

GŁOSY PRASY

Materiał nie prezentuje jednego spornego wydarzenia, lecz trzy osobne głosy bez wspólnego punktu odniesienia. Seremet mówi o instytucjonalnym ładzie w prokuraturze z pozycji byłego urzędnika państwowego, podczas gdy Korwin-Mikke wchodzi w spór wewnątrz środowisk libertariańsko-konserwatywnych, krytykując Mentzena za podejście do wydatków publicznych i obronności - to różnica między ekspertyzą prawną a polityczną polemiką personalną. Żebrowski proponuje rozwiązanie instytucjonalne (rejestry antypolonizmu) bez wskazania, jak miałoby ono działać ani kto miałby je prowadzić, co pozostaje niedopowiedziane w zajawce.

Brak tu jednego sporu „kto przeciw komu” - mamy raczej trzy niezależne tezy z różnych odłamów prawicy, co dla polskiego czytelnika ważne jest głównie jako sygnał, że spory wewnątrz prawicy toczą się równolegle na kilku frontach: sądownictwa, obronności i polityki historycznej.

Źródła: Rzeczpospolita + Plus Minus · Do Rzeczy (tygodnik) + DoRzeczy.pl

04 / UE I INSTYTUCJE

Koalicje pod presją: zmiana w austriackiej SPÖ i spory w Niemczech



Satyra redakcyjna: wejściowa wycieraczka prowadzi na podłogę w remoncie. Ilustracja AI.

FAKTY

W Austrii wicekanclerz i szef SPÖ Andreas Babler ogłosił odejście z obu funkcji - kierowanie partią ma na przełomie roku przejąć zarząd tymczasowy, a nowy przewodniczący ma zostać wybrany wiosną. Babler zaproponował ministra finansów Markusa Marterbauera na wicekanclerza; przekazanie tej funkcji planowane jest na początek 2027 roku, ale dokładny termin pozostaje otwarty ze względu na trwającą terapię onkologiczną Marterbauera; kanclerz Christian Stocker (ÖVP) apeluje, by spory w SPÖ nie zakłóciły pracy koalicji.

We Francji spread francusko-niemieckich obligacji dziesięcioletnich przekroczył 130-140 punktów bazowych, najwyżej od kryzysu euro w 2012 roku, a rentowność sięgnęła 4,9% po przedstawieniu przez premiera Sébastiena Lecornu budżetu na 2027 rok z konsolidacją 54 mld euro przy deficycie spadającym z 5,4% do 5% PKB. W Niemczech sondaż INSA daje AfD 30%, partia przedstawiła dokument o przebudowie UE i strefy euro bez wychodzenia z nich, a premier Hesji Boris Rhein wezwał do otwarcia na przewodnictwo AfD w komisjach.

Brytyjski premier (opisany jako Andy Burnham, wg artykułu UnHerd) zasygnalizował w BBC chęć powrotu Wielkiej Brytanii do UE za życia, co Downing Street testuje już wśród ośrodków badawczych. Na Korsyce młodzi nacjonaliści wyrażają wątpliwości wobec wynegocjowanego kompromisu autonomicznego z Paryżem.

GŁOSY PRASY

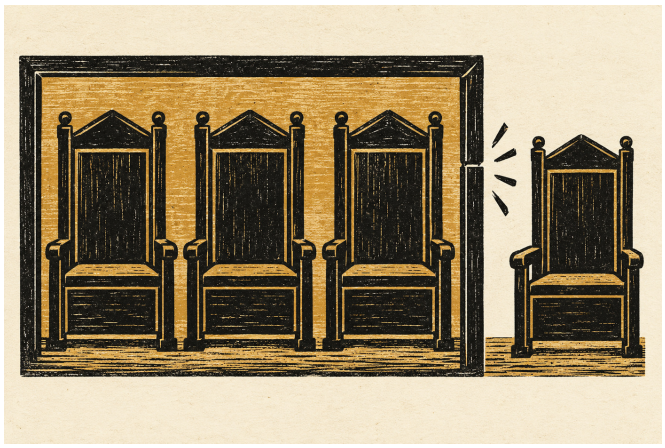
Linia podziału przebiega między scenariuszem integracji i dezintegracji: UnHerd ostrzega Londyn, że UE 2026 to już nie klub z 2016 roku - wskazuje na ryzyko francuskiego kryzysu zadłużenia i perspektywę wzrostu sił narodowych (Le Pen, Weidel) jako argument przeciw powrotowi, podczas gdy Observador dokumentuje mechanikę tego samego kryzysu od strony rynków długu, bez odniesień do polityki brytyjskiej. NZZ i Junge Freiheit stawiają odmienne pytania: zajawka NZZ dotyczy udziału AfD i Lewicy we władzy w Niemczech i przekonuje, że sam wzrost ich znaczenia nie szkodzi demokracji.

Zapowiedź komentarza w Junge Freiheit zarzuca Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka nierówne traktowanie praw większości i mniejszości. Nie są to bezpośrednio polemizujące teksty ani opisy tego samego problemu. Dostępna zapowiedź podcastu Tichys Einblick wymienia propozycję przebudowy UE i euro autorstwa AfD, ale nie pozwala poznać jej szczegółowego uzasadnienia.

Źródła: Tichys Einblick · NZZ · WELT · Junge Freiheit · WirtschaftsWoche · UnHerd · Echo24 / Týdeník Echo · Observador

05 / POLITYKA USA

Tucker Carlson i apologia Hitlera - spór o granice rewizjonizmu w prawicy



Satyra redakcyjna: rama próbuje pomieścić kolejny fotel sędziowski. Ilustracja AI.

FAKTY

Sąd Najwyższy znów jest w centrum uwagi: sędzia Samuel Alito w rozmowach z CBS News przy okazji wydania książki "So Ordered" mówi, że po przecieku projektu wyroku Dobbs w 2022 r. on i inni sędziowie z większości stali się celami ataku - miesiąc później uzbrojony mężczyzna próbował zabić sędziego Kavanaugha pod jego domem w Maryland. Nowy sondaż RealClearPolitics wskazuje, że sześć na dziesięciu wyborców sprzeciwia się demokratycznym planom powiększenia składu Sądu Najwyższego powyżej dziewięciu sędziów.

W Senacie toczą się kampanie o dwa newralgiczne mandaty: na Alasce demokratka Mary Peltola rzuca wyzwanie republikaninowi Danowi Sullivanowi, któremu Trump pomaga ogłaszając w Gabinecie Owalnym 54-miliardową (w dolarach) umowę gazową z Koreą Południową; w Teksasie po trzydziestu latach republikańskiej dominacji toczy się walka o jeden z dwóch senackich mandatów stanu. Osobny wątek to publiczna debata Tuckera Carlsona z Jacobem Rees-Moggiem o przyczynach ataku Niemiec na Polskę w 1939 r. i rolę Wielkiej Brytanii w II wojnie światowej.

GŁOSY PRASY

Najostrzejszy spór dotyczy wypowiedzi Carlsona: UnHerd i polski Do Rzeczy relacjonują ten sam fragment rozmowy z Rees-Moggiem, ale UnHerd czyta go jako część szerszego ruchu rewizjonistycznego na amerykańskiej prawicy (obok wcześniejszych wywiadów z Darrylem Cooperem i Nickiem Fuentesem), podczas gdy Do Rzeczy relacjonuje wypowiedź bardziej opisowo, odnotowując replikę Rees-Mogga, że Carlson "zbliża się do obrony Hitlera" - obie strony są zgodne co do faktów rozmowy, różni je tylko stopień interpretacji.

Wokół Sądu Najwyższego panuje w cytowanych źródłach zgoda: Reason (libertariańskie) i RealClearPolitics nie spierają się o fakty - przeciek Dobbs i próba zamachu na Kavanaugha są przedstawiane jako ustalony ciąg zdarzeń, a opór wyborców wobec powiększenia składu sądu jako potwierdzony sondażami. Materiał o Alasce i Teksasie jest zbyt skrótowy, by wskazać spór - to czyste zajawki bez tezy. Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że spór o Carlsona dotyka bezpośrednio polskiej historii i pokazuje, jak głęboko sięga rewizjonizm na amerykańskiej prawicy w kwestii winy za wrzesień 1939 r.

Źródła: RealClearPolitics · ABC · UnHerd · Do Rzeczy (tygodnik) + DoRzeczy.pl · El Español · Echo24 / Týdeník Echo · Reason · The Wall Street Journal - Opinion / Editorial Page

06 / BLISKI WSCHÓD

Wojna w Jemenie: ofensywa rządu wspieranego przez Zatokę przeciw Hutim



Satyra redakcyjna: wąskie przejście morskie zamyka zwykły kurek. Ilustracja AI.

FAKTY

Iran utrzymuje zamknięcie Cieśniny Hormuz, wiążąc jej otwarcie z siedmioma warunkami odwołującymi się do czerwcowego memorandum z Islamabadu; mówił o tym przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf, a szef dyplomacji Abbas Araghchi zdementował doniesienia o wydaleniu irańskich delegatów z ONZ przez USA. W Jemenie wspierany przez Arabię Saudyjską rząd pod wodzą Raszada al-Alimiego ogłosił rozpoczęcie szerokiej operacji wojskowej wobec popieranych przez Iran Huti, co zbiegło się z atakami rebeliantów na dwie instalacje Saudi Aramco; w ciągu doby walk w prowincji Taiz zginęło ponad 70 osób.

Trwa też sprawa porwania samolotu Flydubai z 30 września: media (Jerusalem Post, Corriere della Sera) rekonstruują plan drugiego pilota Al-Hammámiego ataku na lotnisko Ben Gurion, znany jest przebieg wydarzeń na pokładzie z udziałem izraelskich pasażerów, a Netanjahu zlecił przegląd bezpieczeństwa połączeń lotniczych do Izraela. Dodatkowo Izrael zakazał wjazdu liderowi brytyjskich Zielonych Zackowi Polanskiemu po przyjęciu przez jego partię antysyjonistycznej uchwały, a między Iranem i Irakiem wznowiono loty po zgodzie Bagdadu na połączenia do Nadżafu.

GŁOSY PRASY

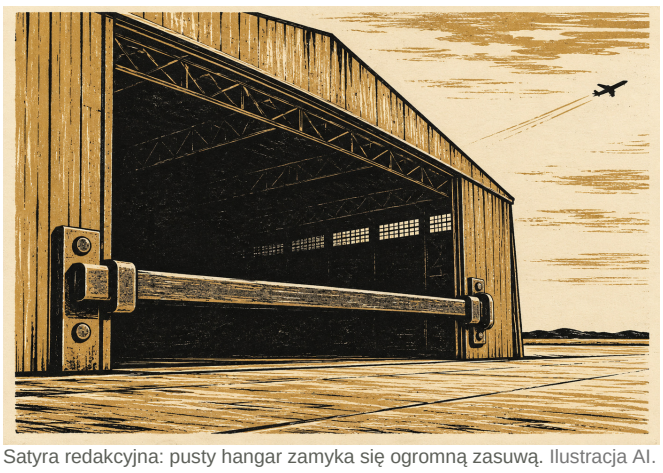
Źródła są w dużej mierze zgodne co do faktografii Hormuzu i Jemenu, różnią się jednak oceną skuteczności amerykańskiej presji: szwajcarski NZZ przytacza eksperta Batmanghelidja, który twierdzi, że sankcje i blokada morska nie zmuszą Teheranu do kapitulacji, bo reżim przerzuca koszty inflacji na społeczeństwo, chroniąc finanse państwa - to ujęcie analityczne, bez tezy moralnej. Czeski Echo24 i holenderski Reformatorisch Dagblad traktują ofensywę w Jemenie jako suche info wojskowe, podczas gdy Defense News ujmuje to z perspektywy branżowej bez wartościowania.

Najciekawszy rozłam dotyczy sprawy Flydubai i szerzej konfliktu izraelsko-palestyńskiego: Daily Wire opowiada historię heroizmu i cudu ocalenia z perspektywy proizraelskiej, natomiast słowacki Postoj przytacza księdza Jána Bendíka, który krytykuje zbiorową odpowiedzialność nakładaną na Palestyńczyków i radykalizację izraelskiej prawicy (Ben Gvir) - to rzadki głos chrześcijańsko-konserwatywny kontrujący jednoznacznie proizraelską narrację dominującą w pozostałych tytułach. Dla polskiego czytelnika istotne jest, że nawet w prasie konserwatywnej nie ma jednego "prawicowego" stanowiska wobec Izraela - linia podziału przebiega między bezwarunkową solidarnością a chrześcijańską troską o cywilów palestyńskich.

Źródła: Open · NZZ · Echo24 / Týdeník Echo · Reformatorisch Dagblad · Svenska Dagbladet · Karar · Denník Postoj · The Daily Wire / The Ben Shapiro Show · Defense News · Kristeligt Dagblad · The Free Press

07 / OBRONNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

Wycofanie amerykańskich bombowców z Fairford po groźbach ws. Iranu



Satyra redakcyjna: pusty hangar zamyka się ogromną zasuwą. Ilustracja AI.

FAKTY

Pentagon potwierdził wycofanie wszystkich bombowców B-1 (według Reutersa ok. 12 maszyn) z bazy RAF Fairford na zachód od Londynu, gdzie samoloty były wykorzystywane do ataków na Iran; część z nich wylądowała już na macierzystych bazach w USA, w tym w South Dakocie. Decyzja nastąpiła tydzień po incydencie z końca września, gdy w pobliżu bazy zatrzymano kilka osób w związku z podejrzeniem przygotowań do zamachu terrorystycznego, a następnie w Londynie aresztowano obywatela Wielkiej Brytanii i Iranu podejrzanego o planowanie ataku na bazę (zwolniony później za kaucją).

Brytyjski premier Andy Burnham powiązał sprawę z Iranem, czemu Teheran zaprzeczył. USA jednocześnie wzmacniają obecność wojskową na Bliskim Wschodzie, wysyłając w tym regionie lotniskowiec USS Theodore Roosevelt i grupę desantową USS Makin Island. Pozostałe pozycje z kategorii to osobne, niezwiązane wątki: m.in. sondaż o nieprzygotowaniu polskich szkół na ataki z powietrza, zamieszanie z alertem RCB po ataku na Ukrainę, zapowiedź brytyjsko-duńskiej współpracy wojskowej przy fregatach, porównanie myśliwców Rafale i Eurofighter oraz doniesienie o ognisku dżumy w Rosji.

GŁOSY PRASY

W relacjonowaniu wycofania bombowców z Fairford redakcje polskie, niemieckie, norweskie i holenderskie są zgodne co do faktów: Pentagon wycofał B-1, zrobił to tydzień po incydencie terrorystycznym, a Burnham obwinił Iran, co Teheran odrzucił. Różnice są głównie w akcentach: WELT przytacza dosłowne tłumaczenie Pentagonu o względach bezpieczeństwa operacyjnego, Aftenposten podaje konkretną liczbę samolotów (ok. 12) za Reutersem, a Nederlands Dagblad precyzuje, że część maszyn wylądowała w South Dakocie i że Pentagon odmówił wprost łączenia decyzji z zagrożeniami.

Żadne z czterech źródeł nie spekuluje ponad to, co podały agencje (AP, Reuters, WSJ) - brak tu sporu ideologicznego, to relacja faktów bez komentarza. Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że wydarzenie dotyka bezpośrednio polskiego kontekstu bezpieczeństwa: ten sam dzień przyniósł krajowe doniesienia o nieprzygotowaniu szkół na ataki z powietrza i o chaosie z alertem RCB po ataku na Ukrainę, co razem rysuje obraz niespójnej gotowości systemów ostrzegania na froncie wschodnim NATO, podczas gdy zachodni sojusznicy reagują na zagrożenie terrorystyczne związane z Iranem przesunięciami sił daleko od Europy Środkowej.

Źródła: Rzeczpospolita + Plus Minus · WELT · Karar · Do Rzeczy (tygodnik) + DoRzeczy.pl · The National Interest · Aftenposten · Nederlands Dagblad · Jyllands-Posten · Magyar Hang · Neatkarīgā Rīta Avīze (nra.lv)

08 / CHINY I INDO-PACYFIK

Seria aresztowań za szpiegostwo na rzecz Chin w USA



Satyra redakcyjna: wizjer drzwi został zastąpiony długim obiektywem skierowanym do środka. Ilustracja AI.

FAKTY

FBI zatrzymało na lotnisku w Los Angeles 34-letnią Wanying "Heather" Zhang, agentkę nieruchomości z Irvine w Kalifornii, tuż przed jej wylotem do Szanghaju. Zhang, obywatelka chińska, została obwiniona o działanie jako niezarejestrowany agent zagranicznego rządu. Według dokumentów sądowych we wrześniu 2025 r. poleciała z Las Vegas do Seattle i wraz z nieustaloną osobą obserwowała oraz fotografowała dom rodziny bliskiej urzędnikowi tajwańskiemu. Dziennikarze CBS News zidentyfikowali cel jako Ting-Yu Lai, syna prezydenta Tajwanu Lai Ching-te, inżyniera pracującego dla Philipsa, wraz z żoną i dzieckiem. Zhang przesyłała chińskim urzędnikom zdjęcia, wideo i numery rejestracyjne samochodów; w poniedziałek miała stanąć przed sędzią.

GŁOSY PRASY

Oba źródła opisują ten sam incydent i są w faktach zgodne - różnią się jedynie zakresem szczegółów. Berlingske podaje skróconą wersję depeszy Reutersa/AFP, nazywając cel ogólnie "bliskim krewnym tajwańskiego urzędnika" i nie precyzując, że chodzi o syna prezydenta. Daily Mail, korzystając z dokumentów sądowych i ustaleń CBS News, idzie dalej: identyfikuje ofiarę jako Ting-Yu Laia, cytuje agenta FBI ostrzegającego, że Pekin mógłby wykorzystać takie zdjęcia jako "leverage" wobec prezydenta Tajwanu w razie konfliktu, oraz przytacza treść wiadomości Zhang do chińskiego kontrolera.

Nie ma tu sporu ideologicznego - obie redakcje po prostu relacjonują fakty, co samo w sobie jest sygnałem: dla prasy konserwatywnej w obu krajach sprawa chińskiego szpiegostwa wobec Tajwanu nie jest kontrowersyjna, lecz traktowana jako oczywista zagrożenie bezpieczeństwa. Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że metoda - inwigilacja rodzin urzędników poza granicami kraju w celu wywierania presji - pokazuje, jak Chiny budują narzędzia nacisku na Tajwan niezależnie od bezpośredniej konfrontacji militarnej.

Źródła: Berlingske · Daily Mail / MailOnline

09 / GOSPODARKA I FINANSE

Fundusze hedgingowe i ryzyko na rynku obligacji USA



Satyra redakcyjna: ciężki worek stoi na rolkach zamiast na fundamencie. Ilustracja AI.

FAKTY

Na rynkach dłużnych narasta napięcie: według NZZ rentowność 10-letnich obligacji USA sięgnęła ponad 5,3 proc., najwyżej od czerwca 2007, a fundusze hedgingowe posiadają rekordowe ponad 2 biliony dolarów amerykańskiego długu - trzykrotnie więcej niż pięć lat temu - wypierając jako nabywców długoterminowych inwestorów typu fundusze emerytalne; dług USA przekroczył 40 bilionów dolarów, a roczne koszty odsetek mogą do końca dekady wzrosnąć do 2,7 biliona. W Czechach ministerstwo finansów pod kierownictwem Aleny Schillerovej uruchomiło dla samorządów rachunek oszczędnościowy w ČNB z oprocentowaniem 3,7 proc. (Echo24), a Praga dysponuje na kontach blisko 200 miliardami koron; równolegle Schillerová zapowiedziała podwyżki podatków (m.in. podatku rafineryjnego i powrót windfall tax), mimo planowanego deficytu budżetowego na 386 miliardów koron (Info.cz).

RealClearPolitics donosi o wzroście zatrudnienia w przemyśle w USA o 72 tys. miejsc pracy od grudnia. W Hiszpanii Blackstone zawarł wielomiliardowy kontrakt z Sareb na zarządzanie mieszkaniami, w tym socjalnymi, dla państwowej spółki mieszkaniowej (El Mundo).

GŁOSY PRASY

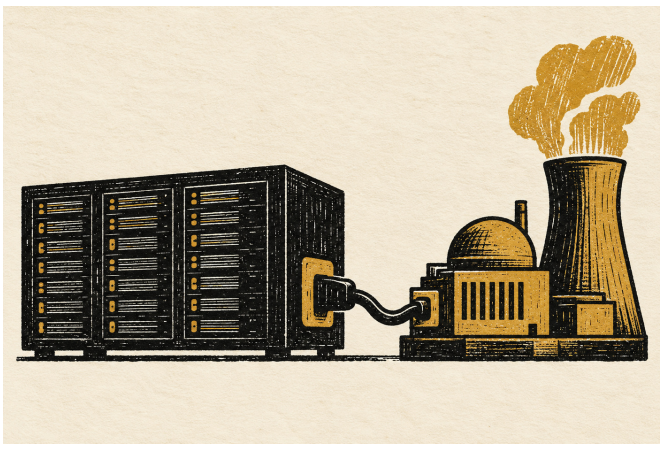
Linia podziału przebiega wokół oceny skutków zadłużenia państw: NZZ opisuje sytuację w USA jako mechanizm ryzyka systemowego - krótkoterminowi spekulanci zastępujący stabilnych inwestorów mogą wzmocnić ewentualny krach - podczas gdy RealClearPolitics tego samego dnia prezentuje amerykańską gospodarkę przez pryzmat dobrych danych o zatrudnieniu, pomijając wątek rosnącego kosztu długu, co pokazuje różnicę między europejskim ordoliberalizmem ostrożnościowym a proTrumpowskim optymizmem gospodarczym. W Czechach Info.cz punktuje sprzeczność rządu Babiša, który obiecywał nie podnosić podatków, a teraz to robi mimo rosnącego deficytu, podczas gdy Echo24 relacjonuje spór polityczny o oszczędności Pragi bez oceny całości polityki fiskalnej rządu - kandydaci ODS i ANO spierają się już na poziomie lokalnym, co zapowiada napięcie fiskalne widoczne też w komentarzu L'Opinion o „wojnie trzech pokoleń” we Francji wokół długu.

Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że wszystkie te wątki - rosnący koszt obsługi długu publicznego, presja na podatki i spory o oszczędności samorządów - to scenariusz, przed którym ostrzega się także w kontekście polskich finansów publicznych.

Źródła: NZZ · L'Opinion · WELT · ABC · Echo24 / Týdeník Echo · RealClearPolitics · Il Sole 24 Ore · Daily Friend (Institute of Race Relations) · El Mundo · Info.cz

10 / ENERGETYKA I KLIMAT

Atom korporacyjny jako obejście Green Deal - NZZ widzi w mini-elektrowniach atomowych Big Techu rynkowe wyjście z impasu energetycznego napędzanego regulacjami



Satyra redakcyjna: centrum danych ma własną elektrownię na przedłużaczu. Ilustracja AI.

FAKTY

Materiał z 5 października jest fragmentaryczny i dotyczy odrębnych spraw bez wspólnego wątku. NZZ opisuje budowę przez amerykańskie koncerny technologiczne własnych mini-elektrowni jądrowych przy centrach danych, by zasilić infrastrukturę sztucznej inteligencji bez obciążania sieci publicznej i cen. Berlingske relacjonuje żądania państw wyspiarskich, w tym Fidżi, dotyczące większego finansowania klimatycznego i utrzymania celów porozumienia paryskiego w obliczu wzrostu poziomu oceanów. Handelsblatt cytuje badanie, według którego w 90 procentach niemieckich domów wielorodzinnych montaż pompy ciepła jest możliwy, często po samej wymianie grzejników.

El Mundo pisze o hiszpańskim regulatorze energetycznym, który zamierza zamknąć do marca postępowania w sprawie kwietniowego blackoutu, przy czym operator Red Eléctrica - jedyny obwiniony o zagrożenie bezpieczeństwa dostaw - może uniknąć kary dzięki elastycznej interpretacji przepisów.

GŁOSY PRASY

Teksty nie wchodzą ze sobą w spór, bo opisują odrębne rynki i problemy - brak tu wspólnej osi konfliktu wewnątrz prasy konserwatywnej. NZZ przedstawia prywatną inicjatywę energetyczną big techu jako odpowiedź rynkową na deficyt mocy, bez odniesienia do polityki klimatycznej państw. Berlingske relacjonuje stanowisko krajów rozwijających się bez komentarza redakcyjnego, jedynie jako zajawkę żądań finansowych. El Mundo, w duchu swojej śledczej tradycji, stawia tezę o pobłażliwości regulatora wobec spółki odpowiedzialnej za bezpieczeństwo sieci - to jedyny tekst z wyraźnym ostrzem krytycznym wobec instytucji.

Dla polskiego czytelnika istotny jest kontrast między rynkowym, niezależnym od państwa podejściem do zasilania AI (USA) a modelem regulacyjnym, w którym odpowiedzialność za awarię systemową rozmywa się w interpretacji prawa (Hiszpania) - to dwa różne wzorce radzenia sobie z ryzykiem w sieciach energetycznych.

Źródła: NZZ · Berlingske · Handelsblatt · El Mundo

11 / TECHNOLOGIA I AI

Spór o to, czy ryzyka AI są egzystencjalne czy praktyczne



Satyra redakcyjna: wyłącznik bezpieczeństwa jest większy od maszyny. Ilustracja AI.

FAKTY

Administracja Trumpa instytucjonalizuje nadzór nad sztuczną inteligencją: prezydent ogłosił powołanie Super Intelligence Force (SIF), podległej bezpośrednio jemu i Susie Wiles, na czele z Jayem Claytonem, Andrew Fergusonem, Emilem Michaelem i Scottem Kuporem (Echo24, Reformatorisch Dagblad). Clayton ma w 120 dni przygotować raport o ryzykach i szansach AI, deklarując zarazem chęć uniknięcia nadregulacji. Równolegle WELT opisuje zbliżenie stanowisk regulacyjnych OpenAI i Anthropic. Relacjonując rozmowę Sama Altmana z Politico, przytacza zarazem jego przekonanie, że społeczeństwo powinno zaakceptować część ryzyka w zamian za korzyści z technologii.

RealClearPolitics donosi o propozycji traktatu USA-Chiny opartego na pięciu filarach, w tym globalnej pauzie dla superinteligencji i „kill switchach". 4iG na Węgrzech zapowiada w ramach porozumienia z SpaceX uruchomienie Starlink Mobile V2 oraz suwerennej infrastruktury satelitarnej dla administracji i obronności do 2027 roku.

GŁOSY PRASY

Altman podkreśla różnice między OpenAI a Anthropic, podczas gdy autor relacji WELT wskazuje na zbliżenie ich stanowisk regulacyjnych po incydentach z modelami OpenAI. NZZ idzie dalej niż pozostałe tytuły, kwestionując wprost panikę wokół „superinteligencji" i „kill switchy" jako odwracającą uwagę od realnego problemu - firm budujących i sprzedających niebezpieczne systemy już dziś, co stawia ją w kontrze do administracji USA i do samego Altmana. Magyar Nemzet eksponuje wątek suwerenności cyfrowej (kontrola węgierska nad danymi mimo infrastruktury SpaceX), podczas gdy czeskie Echo24 i niderlandzki Reformatorisch Dagblad opisują SIF neutralnie, bez pytania o koncentrację władzy nad AI w rękach jednej administracji.

Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że spór o tempo regulacji i podział kompetencji toczy się już nie między prawicą a lewicą, lecz wewnątrz samego obozu zwolenników wolnego rynku i deregulacji.

Źródła: Rzeczpospolita + Plus Minus · WELT · Echo24 / Týdeník Echo · RealClearPolitics · NZZ · Karar · La Nación · Reformatorisch Dagblad · Magyar Nemzet

12 / MIGRACJA I AZYL

Kryzys migracyjny jako biznes - niemiecki i węgierski konserwatyzm mówią jednym głosem



Satyra redakcyjna: dwa megafony powtarzają dźwięk z jednej wspólnej tuby. Ilustracja AI.

FAKTY

Junge Freiheit publikuje przeddruk tekstu Björna Harmsa, który opisuje niemiecki „kompleks azylowy" jako rozbudowaną branżę gospodarczą: firmy od zarządzania nieruchomościami, ochrony, kontenerów mieszkalnych, cateringu, kursów integracyjnych, po organizacje pozarządowe i kancelarie prawne wyspecjalizowane w sprawach azylowych. Od 2015 roku do Niemiec wpłynęło ponad 3 miliony wniosków o azyl, a wydatki związane z migracją szacowane są na 400 mld do biliona euro. Magyar Nemzet przedrukowuje i rozwija tę samą analizę Harmsa, dodając szczegóły o mechanizmie prawnym: koszty odwołań od decyzji odmownych pokrywa niemiecki podatnik, co tworzy system korzystny finansowo dla prawników niezależnie od wyniku sprawy. Obie publikacje opierają się na jednym źródle i jednej tezie autorskiej.

GŁOSY PRASY

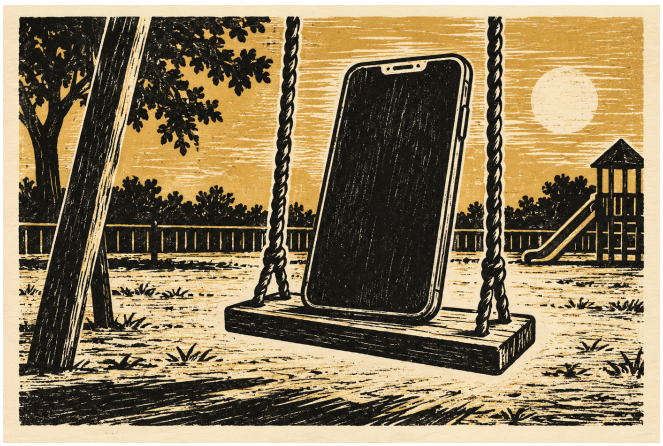
Spór nie przebiega tu między redakcjami, lecz jest wspólną linią: obie wskazują na te same mechanizmy ekonomiczne i tę samą konkluzję - system migracyjny wytworzył grupy interesu (deweloperzy, firmy usługowe, kancelarie, NGO), które mają polityczny i finansowy interes w jego utrzymaniu, co utrudnia zamykanie granic czy przyspieszanie deportacji. Magyar Nemzet dokładniej rozwija wątek prawny (bezpłatne, przeciągane odwołania finansowane przez państwo), podczas gdy Junge Freiheit kładzie większy akcent na stronę nieruchomościową i usługową.

Harms zaznacza też wyraźnie, że krytyka kosztów nie jest atakiem na godność migrantów, lecz domaganiem się przejrzystości wydatków publicznych - ten zastrzeżenie pojawia się w obu tekstach. Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że narracja o „przemyśle azylowym" jako samonapędzającym się biznesie, trudnym do demontażu politycznie, zaczyna krążyć między niemiecką i węgierską prasą konserwatywną praktycznie bez zmian, co wskazuje na jej rolę jako gotowego argumentu eksportowego w debacie o polityce migracyjnej UE.

Źródła: Junge Freiheit · Magyar Nemzet

13 / DEMOGRAFIA I RODZINA

Niemiecka Nowa Prawica: demografia jako „wymiana ludu” i powrót do Przeciw-Oświecenia



Satyra redakcyjna: telefon zajmuje całe siedzisko dziecięcej huśtawki. Ilustracja AI.

FAKTY

Materiał dnia w kategorii demografia i rodzina jest rozproszony tematycznie. Z Argentyny La Nación przywołuje badanie, według którego ponad 68% argentyńskich mężczyzn deklaruje chęć bycia ojcami, oraz tekst odwołujący się do badań Jonathana Haidta o szkodliwości wczesnego dostępu dzieci do smartfonów. W Niemczech Junge Freiheit publikuje komentarz Jana A. Karona broniący tezy Ulfa Poschardta (byłego szefa „Welt”) o „wymianie wyborczego ludu” opartej na danych Federalnego Urzędu Statystycznego, a Karlheinz Weißmann w swoich notatkach wspomina o spadku liczby urodzeń w USA.

Na Węgrzech Magyar Hang opisuje historię Beáty Szabó, pracującej od ponad 20 lat w opiece nad dzieckiem, w kontekście filmu dokumentalnego o dzieciach odrzuconych przez większość społeczeństwa. Żadna z pozycji nie zawiera nowej decyzji politycznej czy regulacji dotyczącej polityki rodzinnej.

GŁOSY PRASY

Linia podziału przebiega między ujęciem demografii jako problemu tożsamościowo-politycznego (Junge Freiheit, Poschardt i Weißmann łączą spadek dzietności i zmiany struktury ludności z pytaniem o „wymianę ludu” i kryzys Zachodu) a ujęciem indywidualno-rodzinnym, skupionym na motywacji do rodzicielstwa i warunkach wychowania dzieci (La Nación, Magyar Hang). La Nación nie wiąże niskiej dzietności z polityką imigracyjną, lecz z czynnikami kulturowymi - technologią i aspiracjami ojcowskimi - co jest ujęciem bliższym liberalno-konserwatywnemu niż narodowo-konserwatywnemu.

Magyar Hang, jako pismo antyorbanowskie, przemilcza wymiar populacyjny i polityczny, koncentrując się na odpowiedzialności społecznej za dzieci zaniedbane. Źródła nie spierają się więc wprost - każde mówi o innym wycinku tego samego pola - ale pokazują, że prawica konserwatywna nie ma jednego języka demografii: dla niemieckiej Nowej Prawicy to kwestia tożsamości narodu, dla liberałów-konserwatystów w Argentynie to kwestia jednostki i rodziny. Dla polskiego czytelnika istotne jest to rozwarstwienie, bo krajowa debata o dzietności często miesza oba te rejestry bez rozróżniania, o jaki rodzaj kryzysu demograficznego właściwie mówimy.

Źródła: Junge Freiheit · La Nación · Magyar Hang

14 / WOJNY KULTUROWE

Kryzys uczelni: cenzura, przemoc grupowa i polityka tożsamości na kampusach



Satyra redakcyjna: jedne okulary mają dwa zupełnie różne szkła. Ilustracja AI.

FAKTY

W Berlinie po zwycięstwie Die Linke w wyborach trwa spór o stosunek tej partii do antysemityzmu: historyk Wolfgang Benz łagodzi wagę haseł „Israel verrecke” i „Kindermörder Israel”, a posłanka Die Linke Cansin Köktürk opublikowała na Instagramie nagranie z wulgarnymi atakami na Izrael, Netanjahu i Trumpa, kończące się słowami „As-salamu Alaykum” (Junge Freiheit, NZZ). Równolegle w Bremie podczas obchodów Dnia Jedności Niemiec lewicowi demonstranci spalili flagę Niemiec i zaatakowali policjantów, raniąc ich; w odpowiedzi brandenburski minister Jan Redmann zapowiedział stałe wywieszanie flagi narodowej przy budynkach urzędów (Junge Freiheit, Welt).

W Holandii prokuratura nie będzie ścigać lekarza, który dokonał eutanazji małego dziecka z uszkodzeniem mózgu, co wpisuje się w serię zmian prawa eutanazyjnego po przypadku 17-letniej Milou Verhoof (UnHerd). W Niemczech politolog Christian Stecker z TU Darmstadt jest krytykowany przez historyczkę Annikę Brockschmidt za wypowiedzi w programie Caren Miosgi dotyczące AfD i „Brandmauer” (Cicero). Pozostałe pozycje to krótkie zapowiedzi: biskupi Szkocji przeciw dekryminalizacji aborcji, kryzys na Cornell po przemocy grupowej, zamieszki szkolne we Francji, napięcia w Irlandii Północnej po zakazie marszu protestanckiego.

GŁOSY PRASY

Niemieckie źródła prawicowe (Junge Freiheit, NZZ, Cicero) są tu zgodne co do głównej osi: łagodzenie przez część środowiska akademicko-medialnego antysemickich haseł i przemocy lewicy traktują jako przejaw podwójnych standardów, a nie przedmiot kontrowersji - różnica leży raczej w tonie: NZZ i Cicero piszą językiem analitycznym, Junge Freiheit stosuje bardziej dosadną, zawiasową retorykę „bezbożnego sojuszu” lewicy z islamem. UnHerd, mimo że nie jest pismem konserwatywnym, dostarcza argumentu podobnego do tez chadeckich (Tempi w sprawie eutanazji Veltroniego) - że liberalizm obyczajowy w Holandii przesuwa granice zgody na śmierć dzieci, co samo społeczeństwo zaczyna odbierać z niepokojem, choć partie centrowe tego nie rewidują.

Punktem spornym wewnątrz prawicy pozostaje ocena samego pojęcia „Brandmauer” wobec AfD - Cicero broni Steckera, który je kwestionuje, co pokazuje pęknięcie między liberalno-konserwatywnym a narodowo-konserwatywnym skrzydłem niemieckiej prawicy. Materiały o Szkocji, Cornell, Francji i Irlandii Północnej są zbyt skrótowe, by wskazać spór - to tylko sygnały z innych frontów. Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że debata o granicach eutanazji i o reakcji instytucji na radykalizację lewicy toczy się już nie na poziomie haseł, lecz konkretnych decyzji prawnych i prokuratorskich, co pokazuje kierunek, w którym podobne spory mogą pójść nad Wisłą.

Źródła: NZZ · Do Rzeczy (tygodnik) + DoRzeczy.pl · UnHerd · Junge Freiheit · Cicero - Magazin für politische Kultur · Tempi · WELT · RealClearPolitics · Magyar Hang · The Critic · Aftenposten · Svenska Dagbladet · L'Opinion · The Free Press · City Journal

15 / MEDIA I WOLNOŚĆ SŁOWA

Węgierskie media publiczne: krytyka 'propagandowego' modelu przez prawicę antyorbanowską



Satyra redakcyjna: gwizdek nadzorcy wisi na antenie samego radia. Ilustracja AI.

FAKTY

Nowa Zelandia wprowadziła do parlamentu ustawę likwidującą Broadcasting Standards Authority - minister ds. mediów Paul Goldsmith argumentuje, że dotychczasowy regulator nadawców nie przystaje do rynku, na którym telewizja, VOD, podcasty i platformy online konkurują na nierównych zasadach, i stawia na samoregulację branżową z Media Council jako głównym organem dla dziennikarstwa. Na Słowenii Związek Dziennikarzy i Publicystów potępił aktorkę i aktywistkę Svetlanę Makarovič za słowny atak na dziennikarkę Planet TV 2 października 2026 oraz przypomniał jej wcześniejszy atak na Jožego Možinę z 2022 roku, powołując się na rekomendację Rady Europy CM/Rec(2016)4.

Na Węgrzech „Magyar Hang” relacjonuje rozmowę z pełniącym obowiązki redaktora naczelnego Kossuth Radio, krytykującą dotychczasową propagandową formułę rozgłośni publicznej - szczegóły zmian pozostają w zajawce nieujawnione.

GŁOSY PRASY

Sprawa nowozelandzka dotyczy deregulacji nadawców i przesunięcia odpowiedzialności z państwowego regulatora na samorząd branżowy - Point of Order referuje decyzję rządu bez polemiki, jako element porządkowania przepisów wobec zmieniającego się rynku mediów. Słoweński spór jest inny: to konflikt o kulturę debaty publicznej, w którym związek zawodowy broni dziennikarki niezależnie od linii redakcyjnej jej medium, powołując się na standardy europejskie, a przy okazji wytyka wybiórczość oburzenia znanych postaci kultury wobec różnych redakcji.

Węgierski tekst sygnalizuje spór o to, czy media publiczne mają reprezentować „stronę” rządzącą czy stać ponad podziałami politycznymi - co jest głosem krytycznym wobec dotychczasowego modelu Orbánowskich mediów publicznych, choć z zajawki nie wynika, jakie konkretnie zmiany redaktor zapowiada. Materiały nie tworzą wspólnej narracji - każdy dotyczy innego aspektu relacji państwo-media (deregulacja, ochrona dziennikarzy, bezstronność publicznego nadawcy) - co dla polskiego czytelnika jest istotne, bo wszystkie trzy wątki (status TVP, ochrona dziennikarzy przed atakami polityków i celebrytów, oraz pytanie o regulację platform) odpowiadają bieżącym sporom wokół mediów publicznych i wolności słowa w Polsce.

Źródła: Magyar Hang · Point of Order · Domovina.je

16 / KOŚCIÓŁ I RELIGIA

Los chrześcijan na Bliskim Wschodzie: wygnanie i prześladowania



Satyra redakcyjna: hełm wojskowy nie mieści się pod aureolą. Ilustracja AI.

FAKTY

W Asyżu obchodzono 800. rocznicę śmierci św. Franciszka. Prezydent Włoch Sergio Mattarella przemawiał z loggi Sacro Convento, a kardynał Matteo Zuppi wygłosił homilię podczas mszy w bazylice. Mattarella przywołał słowa papieża Leona XIV i przypomniał spotkanie Franciszka z sułtanem al-Malikiem al-Kamilem w 1219 roku podczas piątej krucjaty, mówiąc, że nie ma większej winy niż zabijanie ludzi w imię Boga. Zuppi stwierdził, że wojna nie jest przeznaczeniem i że obecne czasy naznaczone są "kulturą potęgi" oraz nacjonalizmami rodzącymi wrogów.

Niezależnie od tego ABC opisuje sytuację palestyńskich chrześcijan na wygnaniu w Libanie, koncentrując się na diakonie Wissamie z melchickiej parafii w obozie Dbayeh i jego zmarłym ojcu Abu Anouarze.

GŁOSY PRASY

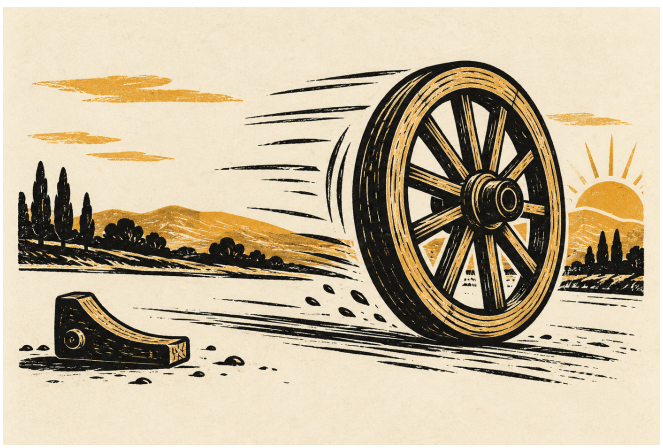
Dwa teksty Il Sole 24 Ore relacjonują to samo wydarzenie i są w pełni zgodne: obie cytują Mattarellę i Zuppiego, obie podkreślają, że przesłanie Franciszka to krytyka "błogosławienia broni" i stawiania wojska pod sztandarami religijnymi - czyli pośrednia krytyka wojen toczonych dziś pod sztandarem religii. Mattarella dodaje zastrzeżenie, że sprowadzanie Franciszka do roli "ekologisty i pacyfisty" byłoby niesprawiedliwe wobec jego ubóstwa i pokory jako odrzucenia kultu pieniądza - to niuans, którego nie rozwija relacja czysto skupiona na pokojowym przesłaniu.

Tekst ABC o chrześcijanach palestyńskich w Libanie nie wchodzi w ten sam dyskurs - to osobna, konkretna historia ludzka, zbyt skrótowa (tylko zajawka), by wyciągać z niej tezy. Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że włoski establishment państwowo-kościelny jednym głosem wiąże rocznicę świętego patrona z krytyką militaryzacji religii, co może być odczytane jako dyplomatyczny sygnał wobec konfliktów, w których strony religijne powołują się na sakralizację wojny.

Źródła: ABC · Il Sole 24 Ore

17 / IDEE I SPORY WEWNĄTRZ PRAWICY

Nagroda dla Petera Thiela i spór o tech-prawicę kontra demokrację



Satyra redakcyjna: koło postępu jedzie tak szybko, że odpięło własny hamulec. Ilustracja AI.

FAKTY

W Berlinie Peter Thiel odebrał Nagrodę Axela Springera, mówiąc o stagnacji jako głównym zagrożeniu cywilizacyjnym i krytykując europejską regulacyjną ostrożność; szef zarządu Springera Mathias Döpfner chwalił go za „odwagę i nonkonformizm" (Junge Freiheit). We Francji podpalono szkoły, w tym Lycée Nelson Mandela, w ramach fali protestów uczniowskich, a prezydent Macron tłumaczył to „niepokojem młodych ludzi" wobec przemian geopolitycznych i klimatycznych (Echo24). W Hiszpanii Pedro Sánchez wydał dwa dekrety mieszkaniowe, odwołując się na Instagramie do legitymacji „ulicy" ponad parlamentem, co komentator Observadora wiąże z napływem blisko 5 mln imigrantów od 2020 r. i niedoborem mieszkań.

Na Łotwie Neatkarīgā analizuje szwedzkie wybory parlamentarne z 13 września, gdzie bloki uzyskały 176:173, a Szwedzcy Demokraci stali się warunkiem koalicji prawej.

GŁOSY PRASY

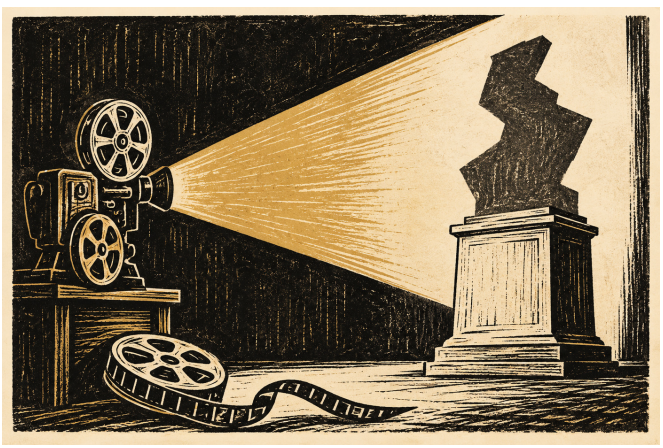
Linia podziału przebiega między afirmacją technologicznego przyspieszenia bez barier regulacyjnych (Thiel/Springer, Junge Freiheit) a klasycznoliberalną obroną instytucji i praworządności wobec populistycznej mobilizacji „ulicy" (Observador o Sánchezie) oraz krytyką urzędniczej narracji oderwanej od realnych niepokojów społecznych (Echo24 o Macronie i Komisji Europejskiej). Reason stawia osobny, bardziej abstrakcyjny spór: czy libertarianie powinni traktować demokrację jako wartość pierwszego rzędu, czy tylko jako mechanizm kontroli władzy - autor komentarza odpowiada, że demokracja zasługuje na uznanie, ale nie powinna być priorytetem, bo libertarianie mają przewagę w krytykowaniu jej wad, nie w jej wychwalaniu.

Neatkarīgā czerpie z przykładu szwedzkiego lekcję o „pryncypialności" wobec współpracy z siłami określanymi jako krajnie prawicowe, co jest sporem innym niż te powyżej - o granice koalicyjne, nie o technologię czy imigrację. Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że wszystkie te spory - o tempo zmian technologicznych, o legitymację „ulicy" wobec instytucji i o warunki koalicji z ugrupowaniami określanymi jako radykalne - powtarzają się w krajowej debacie prawicowej i nie mają tu jednego rozstrzygnięcia.

Źródła: Junge Freiheit · Echo24 / Týdeník Echo · Conflits - Revue de Géopolitique · Observador · Neatkarīgā / nra.lv · Reason · JNS - Jewish News Syndicate

18 / KULTURA I SPÓR O KANON

Krytyka środowiska artystycznego za zaangażowanie polityczne (Polska)



Satyra redakcyjna: projektor zmienia pusty cokół w niedokończony pomnik. Ilustracja AI.

FAKTY

Materiał tej edycji ma charakter rozproszony - bez wspólnego wydarzenia dnia. Francuski „Conflits" publikuje rozmowę z Olivierem Kempfem o jego książce „Géopolitique des Évangiles", w której autor stosuje metodę geopolityczną do analizy Ewangelii i stosunków sił w Palestynie czasów Jezusa. Czeski Echo24 przypomina dwie postaci z historii Czech i Austro-Węgier: cesarza Józefa II i jego reformy państwowe oraz Václava Havla, oceniając jego drogę od dysydenta do prezydenta.

Południowoafrykański Daily Friend wspomina stulecie spotkania w Paryżu dwóch twórców z Cedar Rapids - dziennikarza Williama Shirera i malarza Granta Wooda. Brytyjski The Critic przywołuje Wielką Wystawę Londyńską z 1851 roku, a koreański Chosun Ilbo relacjonuje apel stowarzyszeń reżyserskich o zaprzestanie ataków personalnych na twórców filmu „Zabójcy" (Amsalja), krytykowanego za demonizację prezydenta Park Chung-hee.

GŁOSY PRASY

Teksty nie wchodzą w bezpośredni spór między sobą - każdy dotyczy innego kraju i innej epoki, więc trudno mówić o jednej osi konfliktu. Widać za to powtarzający się motyw: rewizję pamięci historycznej i jej instytucjonalnych bohaterów - czeski tekst kwestionuje mit Havla jako bezbłędnego męża stanu, a koreański spór dotyczy wizerunku Park Chung-hee w kinie, czyli tego, kto ma prawo oceniać przeszłość narodową i jakim kosztem dla twórców.

Zajawki są zbyt skrótowe, by ustalić, czy redakcje różnią się w ocenach - np. nie wiadomo, czy Chosun Ilbo popiera, czy krytykuje film, broni tylko zasady niełączenia krytyki dzieła z atakiem na osobę. Dla polskiego czytelnika istotny jest wzorzec: spory o kanon filmowy i historyczny dotyczący przywódców budzących skrajne emocje (Havel, Park Chung-hee) przebiegają w konserwatywnej prasie różnych krajów według podobnego schematu - obrony złożoności postaci przed jednostronnym osądem ideologicznym.

Źródła: Conflits - Revue de Géopolitique · Echo24 / Týdeník Echo · Daily Friend (Institute of Race Relations) · The Critic · Chosun Ilbo

GŁOS REDAKCJI

Brazylia między mandatem a amnestią

Flávio Bolsonaro prowadzi po pierwszej turze, a jego obóz umacnia się w parlamencie. Dla części komentatorów to zapowiedź możliwego dalszego zwrotu regionu na prawo. Inni pytają, co zwycięzcy zrobią z uzyskaną siłą. Ten drugi spór zasługuje na uwagę także czytelników, którzy życzą prawicy powodzenia.

Nazwisko pozostało to samo, kandydat się zmienił. Cztery lata temu Luiz Inácio Lula da Silva walczył o prezydenturę z Jairem Bolsonaro. Teraz jego rywalem jest syn byłego prezydenta, Flávio. Jak podaje hiszpański „ABC”, po przeliczeniu 99,7 proc. głosów senator miał około 47 proc. poparcia, urzędujący prezydent około 45 proc. Rozstrzygnięcie nastąpi 25 października. Już dzisiaj wiadomo jednak z relacji tej gazety, że obóz Bolsonaro odniósł sukces także w wyborach parlamentarnych i stanowych. Prezydentura pozostaje do zdobycia, ale wyników niedzieli nie da się sprowadzić do oczekiwania na rewanż dwóch nazwisk.

„ABC” przygląda się właśnie tej szerszej mapie. Odnotowuje ponowny wybór Tarcísia de Freitasa na gubernatora São Paulo i zwycięstwo Sérgia Mora w stanie Paraná. Wylicza również porażki polityków związanych z obozem Luli. To ważne uzupełnienie obrazu dnia: można wygrać drugą turę i zastać kraj politycznie mniej przyjazny, niż sugerowałby sam rezultat prezydencki. Nie przesądza to, że Lula przegra. Oznacza, że ewentualne zwycięstwo trzeba będzie od razu przełożyć na zdolność rządzenia. „Die Welt” kończy swoją relację przypomnieniem, że przyszły rząd będzie potrzebował większości w Kongresie, niezależnie od wyniku drugiej tury.

W portugalskim „Observadorze” Manuel Castello Branco widzi w pierwszej turze możliwość dalszego zwrotu Ameryki Łacińskiej na prawo. Rozważa znaczenie związku Flávia z Donaldem Trumpem oraz języka bezpieczeństwa, którym posługuje się kandydat. Zarazem zostawia sobie miejsce na trzeźwość. Przestrzega przed dopisywaniem Fláviowi całych grup wyborców, którzy w pierwszej turze postawili na innych pretendentów. Niechęć do Luli nie oznacza przecież automatycznej zgody na jego najgroźniejszego rywala. W komentarzu pisanym w noc wyborczą taka ostrożność jest cenniejsza niż efektowna deklaracja, że wszystko już się dokonało. Ten sam portugalski materiał mieści jednak również głos Paula Nogueiry, któremu daleko do świętowania. Autor opisuje wybory jako starcie niechęci do przeciwnika i ostro atakuje oba obozy. Nie trzeba podzielać wszystkich jego szyderstw, żeby dostrzec różnicę między dwoma pytaniami: kto właśnie zyskał przewagę i czy ta przewaga daje powód do zadowolenia. „Observador” publikuje obok siebie odmienne odpowiedzi. Warto o tym pamiętać, zanim przypiszemy gazecie jedną emocję albo uznamy, że prawicowy tytuł musi przyjmować każdy sukces prawicowego kandydata z podobnym entuzjazmem.

Jeszcze ostrzejszy sprzeciw wobec zwycięskiej fali znajdujemy w brazylijskim „Estadão”. Komentarz przedstawia niedzielę jako początek niebezpiecznego okresu i wyraźnie odróżnia sukces bolsonaryzmu od powrotu tradycyjnej prawicy. Jego autor uznaje jednak realność porażek Partii Pracujących. Pisze o jej zużyciu, błędach rządu i utracie politycznego kierunku. Z niepokoju wobec Bolsonaro nie wyprowadza obowiązku oszczędzania Luli. Ta samodzielność sądu wydaje mi się ciekawsza od samego alarmistycznego tonu tekstu. Krytyk nadchodzącej zmiany może jednocześnie wykazać, dlaczego dotychczasowa władza zapracowała na utratę poparcia.

Zastrzeżenie, którego nie wolno tutaj zgubić, brzmi prosto: prognoza komentatora nie jest opisem przyszłości, która już nastąpiła. „Estadão” obawia się odwetu i skutków powrotu obozu Bolsonaro do władzy. Nie dowodzi tym, że każda zapowiedziana przez niego zmiana musi skończyć się źle.

Uważam zarazem, że wyborczy sukces nie unieważnia tych obaw. Sprawdzianem będzie treść decyzji. Chcąc potraktować prawicowych wyborców poważnie, należy uznać ich prawo do zmiany rządu oraz zapytać kandydatów, jakie ograniczenia przyjmą dla siebie po zwycięstwie. Jedno pytanie nie zwalnia z drugiego.

„Die Welt” daje do tego konkretne podstawy. W relacji niemieckiego dziennika Flávio proponuje mniejsze państwo, ograniczenie wydatków i ostrzejszą walkę z przestępczością. To program, o którego poszczególne części można się spierać: o skuteczność, koszty, możliwe nadużycia. Gazeta przypomina zarazem, że jedną z głównych obietnic kandydata jest amnestia dla ojca. Jair Bolsonaro został skazany na ponad 27 lat więzienia za udział w próbie zamachu stanu. Obietnica dotycząca najbliższego krewnego każe więc obok pytania o program postawić pytanie o sposób korzystania z władzy. Nie jest to drobny dopisek do kampanii.

Nie przesądzam tu prawnej oceny ewentualnej amnestii. Jej przyszły kształt wymagałby osobnej analizy. Politycznie trudno jednak przeoczyć napięcie między zapowiedzią surowszego traktowania przestępców a zapowiedzią uwolnienia własnego ojca. Wyborca ma prawo żądać wyjaśnienia, według jakiej zasady oba zobowiązania mieszczą się w jednym programie. Odpowiedź, że przeciwnicy są gorsi, nie wyjaśnia tej zasady. Kto obiecuje przywrócić szacunek dla prawa, powinien umieć powiedzieć, jak będzie go okazywał wtedy, gdy prawo dotknie jego rodziny lub politycznych przyjaciół. Właśnie w takim przypadku obietnica staje się kosztowna dla obiecującego.

Byłoby jednak wygodne zatrzymać się w tym miejscu i przedstawić drugą stronę jako nieskazitelnego strażnika instytucji. Brazylijski komentarz nie pozwala na taki skrót: zarzuca sędziom kojarzonym z Lulą działania, które w ocenie autora pomogły jego rywalowi. „Die Welt” opisuje z kolei kontrowersje wokół sędziego Alexandre de Moraesa i sprawy Banco Master, zaznaczając, że sędzia odpiera zarzuty niewłaściwego postępowania. Ten szczegół jest konieczny. Informacja o zarzutach nie zastępuje rozstrzygnięcia. Podobnie etykieta obrońcy demokracji nie może zwalniać nikogo z odpowiedzi na konkretne pytania o jego działania.

W tej samej relacji „Die Welt” pojawiają się zresztą pytania o finansowanie filmu o Jairze Bolsonaro i związane z tym płatności Daniela Vorcara, byłego właściciela Banco Master. Flávio zaprzecza nieprawidłowościom. Nie ma powodu, by odmowę uznania winy bez dowodu stosować wybiórczo. Obowiązuje ona przy sędzim i przy kandydacie. Gazeta, która przypomina o obu sprawach i obu zaprzeczeniach, daje czytelnikowi coś pożyteczniejszego niż prosty podział na ludzi czystych oraz ludzi skompromitowanych. Pozwala oceniać zarzuty z osobna, bez przyjmowania legitymacji partyjnej za dowód winy lub niewinności.

Nie wynika z tego, że trzeba czekać z polityczną oceną do ostatniego wyroku, ani że każdy konflikt jest sporem dwóch jednakowych stron. Dla mnie wynika z tego skromniejszy obowiązek: nie mylić dowodu z sympatią. Czytając te gazety, można uznać wyborczy wynik prawicy za zrozumiałą odpowiedź na błędy rządzących i równocześnie odmówić kredytu zaufania rodzinnej obietnicy amnestii. Można też uważać instytucje za warte obrony, a nie bronić każdej osoby, która akurat w nich zasiada. Takie stanowisko jest mniej wygodne niż kibicowanie. Wymaga pamiętania o własnych kryteriach również podczas liczenia zwycięskich głosów.

Do 25 października pozostaje otwarte pytanie o prezydenta. Dzisiejsza prasa podsuwa już inne: jaką prawicę ma przynieść sukces Flávia, jeśli zostanie przypieczętowany w drugiej turze. Obietnice ograniczenia państwa i poprawy bezpieczeństwa zasługują na rzeczową ocenę. Obietnica amnestii dla ojca zasługuje na równie rzeczowy sprzeciw albo obronę, z argumentem mocniejszym niż rodzinny interes. Od kandydata, który chce rządzić dzięki głosom obywateli niezadowolonych z dotychczasowej władzy, można oczekiwać właśnie takiej odpowiedzi. Przed wyborami jest najlepszy moment, żeby się o nią upomnieć.

LEKTURY DO ESEJU

ABC: Lula i Bolsonaro do drugiej tury wobec probolsonarskiego Kongresu

WELT: Lula i Bolsonaro do drugiej tury

Observador: Wyniki w Brazylii: trzy szybkie opinie

Estadão: Bolsonaryzm posuwany do przodu, Brazylia wchodzi w nowy i niebezpieczny cykl historyczny

O WYDANIU

Wspólny Punkt zestawia informacje i komentarze z prasy polskiej i zagranicznej. Fakty, stanowiska źródeł i komentarz redakcyjny są oznaczone osobno. Wydanie z 2026-10-05: 166 materiałów, 53 wątki, 18 działów. Pełny wykaz artykułów: wspolnypunkt.pl/2026-10-05.html. Ilustracje redakcyjne powstały z użyciem AI. Wariant do próbnego druku A3; druk w skali 100%.